

PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 100 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, środa 1 maja 1929 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R. — Japonja a Z. S. R. R. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE.

POLSKA A Z. S. R. R.

Raboczaja Moskwa 25.IV w art. p. n. „Jaśnie wielmożni protektorzy białogwardystów“ omawia sprawę Woyciechowskiego, zarzucając mu, iż usiłował zabić posła Bogomołowa. Istnienie kontaktu między Woyciechowskim a terrorystyczną organizacją białogwardystów nie ulega — zdaniem pisma — wątpliwości. Cała prasa polska wzięła jednak Woyciechowskiego i innych białogwardystów w swoją obronę. Działając niewątpliwie za wskazówką polskich czynników miarodajnych, prasa polska wykorzystwała zamach na życie sowieckiego dyplomaty dla kampanji przeciwko ZSRR. Sąd polski skazał Woyciechowskiego na 10 lat więzienia, lecz ten sam sąd nie przyjął pod uwagę, iż Lizarew jest dyplomata i osobą urzędową i w ten sposób dopuścił się niesłychanego nieposzanowania własnych ustaw polskich. Jeszcze bardziej skandaliczny jest stosunek sądu polskiego do kwestji kontaktu między Woyciechowskim a emigracją białogwardyjską. Żądania ZSRR o likwidacji białogwardyjskich organizacyj w Polsce nie zostały uwzględnione wbrew traktatowi ryskiemu. Pismo oświadcza, iż „faszystowska grupa pułkownikowska“ korzysta z każdej okazji dla wszczęcia w prasie polskiej kampanji przeciwko ZSRR i, korzystając z poparcia tej prasy, Woyciechowski liczy na zredukowanie mu kary. Prasa polska wykorzystwała tragiczną śmierć sowieckiego obywatela Apanasiewicza, który, według polskiej wersji miał zabić polskiego policjanta i umarł w polskim szpitalu. Tajemnicze okoliczności tej sprawy każą przypuszczać, iż w tym wypadku władze polskie dopuściły się zbrodni. Gdyby proces Woyciechowskiego w drugiej instancji doprowadził do nowej przeciwsowieckiej prowokacji ludność ZSRR przygotowuje się do odpowiedzi.

Krasnaja Zwiezda 25.IV zamieszcza rysunek p. t. „Głośnik polski“. Rysunek przedstawia małpę (z napisem „prasa polska“), przywiązaną ogonem do radjo-aparatu z napisem „ochranka“ a krzyczącą: „Precz z sowietami, precz z Litwinowem, rozbić poselstwo sowieckie“.

Krasnaja Zwiezda 26.IV w art. wst. p. t. „Po protokóle moskiewskim“ oświadcza, że nim wyschnął atrament na podpisach pod protokółem moskiewskim,

rząd i prasa polska rozpoczęły akcję propagandową przeciwko ZSRR. Dla akcji tej wykorzystano zajście w Baranowiczach, zarzucając wszystkim dyplomatom sowieckim kryminalne usposobienie. Pismo jest zdania, iż rząd polski zmuszony był do podpisania protokółu moskiewskiego przez okoliczności z dziedziny zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki, obecnie zaś inne okoliczności dyktują faszystom polskim konieczność zaostrożenia walki przeciwko ZSRR. Robotnicy i armja czerwona ZSRR wzmocnią czujność w odpowiedzi na przeciwsowiecką kampanję polskiej prasy reakcyjnej.

Raboczaja Moskwa 26.IV w art. p. t. „Pułkownicy działają“ oświadcza, że kampanja prasy polskiej przeciwko ZSRR rozgorzała natychmiast po dojściu „pułkowników“ do władzy w rządzie polskim. Militaryści polscy, zwalczając kryzys wewnętrzny, szukają wyjścia w awanturach militarystycznych. „Bat“ pozostał w rękach marsz. Piłsudskiego, lecz zmiany w rządzie świadczą o zmianie w kierunku działania tego „bata“. Rząd Bartla usiłował wybrnąć z trudności z pomocą obszarników i kapitalistów zagranicznych, „rząd pułkowników“ będzie się posuwał do ostateczności w swej akcji faszystowskiej. Stosunek prasy polskiej do ZSRR oparty jest na uplanowanej kampanji, popieranej przez wysokie czynniki. Władze polskie, które konfiskują pisma za najmniejsze wystąpienie przeciwko marsz. Piłsudskiemu, nie poczyniły nic dla powstrzymania kampanji przeciwsowieckiej. „Pułkownicy“ chcą odwrócić uwagę od kryzysu wewnętrznego i zwracają uwagę tej opinji przeciwko ZSRR. Rząd polski powinien pamiętać, iż wszelkie przeciwsowieckie poczynanie zagraża przede wszystkim faszynom polskiemu.

Prawda 25.IV w art. p. n. „Akcja prowokatorów faszystowskich“ oświadcza, iż przeciwsowiecka kampanja prasowa, która rozpoczęła się w Warszawie po tajemniczym zgonie Apanasiewicza, potęguje się z każdym dniem. Kampanję tą prowadzą nie tylko „świstki brukowe“ lub będące na utrzymaniu polskiej „ochrony“ pisma białogwardyjskie, lecz również te pisma polskie, które utrzymują jawny kontakt z rządem. Szczególnego napięcia osiągnęła kampanja przeciwsowiecka po ostatnich zmianach w rządzie.

polskim. „Express Poranny“ bezkarnie obrzuca błotem dyplomację sowiecką, zaś „Za Swobodu“ wzywa do naśladowania „bohaterskich czynów“ Kowery i Woyciechowskiego. Gdyby rząd polski chciał zlikwidować tę akcję prowokatorów prasowych, mógłby to uczynić z łatwością. Wobec tego, iż nie przeszkadza tej kampanji, powstaje pytanie: do czego dążą polskie koła kierownicze, świadomie dążąc do pogorszenia swych stosunków z ZSRR? W Polsce przysło do władzy faszystowskie ugrupowanie militarystów, którzy marzą o rozszerzeniu granic Polski i o wojnie przeciwko ZSRR. Pokojowa akcja ZSRR krzyżuje plany „pulkowników oraz ich pracodawców londyńskich i paryskich“. Protokół moskiewski stanowi przeszkodę dla faszystów, którzy weszli w skład rządu premiera Świtalskiego. Na tle trudności wewnętrznych militaryści faszystowscy rozdmuchują nienawiść ku sowietom. Poruszają się „panowie Józewscy, atmosfera życia politycznego „zatrzuwa się gazem nienawiści i szowinizmu“. Opinia sowiecka przypatruje się z oburzeniem tej prowokacyjnej kampanji, lecz zachowuje zimną krew. Prowokacyjna kampanja wyda szkodliwe skutki tylko dla samej Polski.

Izwiestja 25.IV w komentarzach do depechy z Warszawy o procesie Woyciechowskiego w sądzie apelacyjnym oświadczają, iż rozprawa rozpoczyna się wśród przeciwsowieckiej kampanji prasowej. Opinia sowiecka przywiązuje wielką wagę do procesu, który ma wielkie znaczenie dla zabezpieczenia bezpieczeństwa i normalnej pracy poselstwa ZSRR w Polsce. Omawiając motywy wyroku sądu okręgowego w sprawie Woyciechowskiego, pismo oświadcza, iż sąd „usiłował uczynić z białogwardyjskiego bandyty i kryminalisty ideowca, męczennika i bohatera“.

Izwiestja 25.IV zamieszczają rysunek p. t. „Bandyci pióra“. Na rysunku tym kilka postaci „dziennikarzy polskich“ tańczy wściekły taniec dookoła poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Za Swobodu 1.V ogłasza jako przedruk z *Prawdy 27.IV* art. o wyroku sądu apelacyjnego w sprawie Woyciechowskiego. *Prawda* oświadcza, iż zredukowanie kary przygotowane było przez planową akcję prasową, która niewątpliwie inspirowana była z góry. Wykorzystano tajemniczą sprawę Apanasiewicza, o którym prasa polska mówiła jako o funkcjonariuszu GPU. Podczas procesu przewodniczący są-

du z „niesłychanym cynizmem“ pozwolił obronie na „niesłuchanie podłe wystąpienia pod adresem ZSRR i rządu sowieckiego, z którym rząd polski utrzymuje t. zw. normalne stosunki“. Ideowe solidaryzowanie się sądu z publicznością faszystowską i białogwardyjską, która obecna była w sali sądu podczas rozprawy, stanowi — zdaniem pisma — przeciwsowiecką manifestację i wyzwanie pod adresem ZSRR. Polskie koła faszystowskie dążą do zaostrzenia stosunków z ZSRR i okoliczności, które towarzyszyły sprawie Woyciechowskiego, dowodzą, iż prasa sowiecka miała rację, gdy to przewidywała. W komentarzach do tego przedruku *Za Swobodu* oświadcza, iż przyzwoitość nie obowiązuje „katów sowieckich, którzy roztrzelali tysiące Polaków“. Zdaniem pisma, prasa polska miała rację, oświadczając przed rozprawą sądową w sprawie Woyciechowskiego, że wszelki wyrok będzie musiał wywołać wściekłą kampanję przeciwpolską w prasie sowieckiej.

Siedzielnia 28.IV, ogłaszając streszczenie art. *Prawdy 25.IV*, oświadcza, iż jest rzeczą zrozumiałą, iż nie tylko artykuły polskiej prasy lecz naogół artykuły całej prasy „burżuazyjnej“ nie podobają się w Moskwie. Dążenie Sowietów do narzucenia państwu „burżuazyjnym“ tego stosunku do prasy, który istnieje w ZSRR, gdzie żadne słowo nie może być wydrukowane bez aprobaty rządu, nie zawiera w sobie nic nowego. Bardziej symptomatyczne są sowieckie oświadczenia o rzekomem niebezpieczeństwie wojny. Oświadczenia te powtarzają się zwykle, gdy zachodzą komplikacje w wewnętrznej sytuacji państwa sowieckiego.

JAPONJA A Z. S. R. R.

Izwiestja 24.IV, omawiając oświadczenie japońskiego ministra rolnictwa o tem, iż prawa japońskich przemysłowców rybnych do połowu na wodach sowieckich stanowią wynik wojny rosyjsko-japońskiej, oświadczają, iż jest to niedopuszczalna deklaracja, gdyż prawa japońskich przemysłowców do połowu nieregulowane są bynajmniej przez skutki wojny, lecz przez zeszłoroczną konwencję japońsko-sowiecką. Zdaniem pisma wszystkie komplikacje w sprawie połowu powodowane są przez wewnętrzne tarcia wśród przemysłowców japońskich. ZSRR nie może się z tem zupełnie liczyć.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Prasa sowiecka 23.IV ogłasza komunikat o chorobie Mieńżyńskiego, który dostał ataku sercowego. Stan chorego jest poważny.

Trud 20.IV w sprawozdaniu z przebiegu konferencji delegatów związku zawodowego metalowców w Leningradzie, podaje, między innymi, iż pozapartyjny delegat Szamajew, reprezentujący, zdaniem pisma, „kułacką“ część sowieckiej klasy robotniczej, wygłosił wielkie przemówienie, podczas którego powołał się na streszczony przez prasę sowiecką warsza-

wski odczyt naczelnika wydziału wschodniego M.S.Z. p. Hołowko o stosunkach polsko-sowieckich. Szamajew oświadczył, iż rząd sowiecki twierdzi bezpodstawnie o niebezpieczeństwie wojny, gdyż „pan Hołowko powiedział, iż Polska nie będzie rozpoczynała z nami wojny, bowiem wszelki inny rząd w Rosji będzie odnosił się nieprzychylnie do niepodległości Polski“.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Komsomolskaja Prawda 24.IV. Powszednie dni życia polskiego (korespondencja z Polski). — Nowe wystąpienie pilsudeczyków. — Robotnicy uciekają z Polski.

